MIESIĘCZNIK.
OBRAZ
dziejów bieżących.

Wychodzi na miesiąc raz w każdą ostatnią sobotę. Cena całorocznia 1 złr. 20 kr.; półrocznia 40 kr; czwierćrocznia 20 kr. mon. konw.; z przesyłką pocztową zaś całor. 1 złr. 40 kr.; półr. 50 kr; czwierćrocznie 25 kr. mon. konw.

Ner. 5. **Cieszyn dnia 29. Listopada.** **R. 1851.**

Austrya.

Podróż JCMości po Galicyi zajmowała dotąd wielką częścią dzienniki w tym stopniu, jak stała się ona pobudką nadzieji dla téj prowincyi, należącéj do najgłowniejszych w monarchii. Jużeśmy wspomnieli o uroczystościach, z jakiemi na całéj przestrzeni aż do Lwowa N. monarcha od mieszkańców Galicyi był przyjmowanym. Z równemi uczuciami witały go serca w dalszéj podróży aż do Czerniowic i w powrocie przez górne krajiny. Mimo okazania wierności, poddani znaleźli sposobność Najjaśniejszemu Panu wynurzyć także swe życzenia i potrzeby, i z tém łączą się ich nadzieje najrychlejszego zapobiegnienia licznym niedostatkom, na prowincyę tę zgubnie działającym. Przeto też wszędzie monarchę obsypano prośbami i petycyami. Rownież pamiątkę dobroczynności zostawił po sobie N. Cesarz w Galicyi, przeznaczywszy w Krakowie 2000 złr., we Lwowie zaś 5000 złr. na ubogich, oprócz innych dowodów łaskawości. Serdeczne przyjęcie zjednało obywatelom szczére zadowolenie od strony monarchy, który im takowe przez Namiestnika swego, hr. Gołuchowskiego oświadczyć poruczył, słowami: „Powiedz Pan mieszkańcom obydwóch krajów koronnych, że z przyjemnością zachowuję pamięć serdecznego przyjęcia i licznych dowodów przychylności i wierności, które mi wszędzie okazywano." Aż do granicy szląskiéj odprowadzał cesarza pan Namiestnik Galicyjski; tu zaś (3. List. rano) przyjmował go szląski Namiestnik. Przejazd JCMości przez Szląsk z równą był uroczystością złączony. W Opawie zabawił Cesarz dzień i podczas tego pobytu obmyślał łaską także tamtejszych ubogich, przeznaczywszy dla nich 1000 złr. Dnia 5. b. m. przybył monarcha powrotem do Wiednia. —

Zapewniają że JCMość podczas pobytu w Galicyi polecił złożenie sobie listy więźniów politycznych, i z téj przyczyny spodziewają się, że w krotce nastąpi akt łaski cesarskiéj dla tejże prowincyi. — Za powrotem swojim do Wiednia, N. Pan raczył niektórym węgierskim i innym politycznym więźniom kary darować. —

Nowa taryfa celna już ogłoszona w krótce ma wejść w życie. Fabrykanci nie zaniedbali zabiegów, żeby ich wyjątkowe położenie uwzględnionem było jeszcze na czas niejaki. Odzywały się przeto głosy, że krajowi przemysłowcy nie będą mogli iść w zawód z fabrykantami zagranicznemi; aleć nareszcie przemogło to zdanie: że konkurencya z zagranicą będzie tylko bodźcem większego usiłowania przemysłowców krajowych, aby w rownéj dobroci i po niższych cenach towary wyrabiali, jako zagraniczni; ludność zaś nie zostanie zobowiązaną do kupowania jedynie towarów miejscowych i drogich, jak przy dotychczasowém nałożeniu wysokich opłat cłowych i dla przysłużającego niby monopolu fabrykantów krajowych zmuszoną była. —

W biegu tego miesiąca znowu zniżanie się kursu papierowych pieniędzy zaczęło zatrważać

publiczność i rozszerzać obawę, jaka prawie przed rokiem była. Sztuczne ażjotarstwo było tego przyczyną. Wiedeńskie władze musiały więc na to uwagę zwrócić i osobiście zakroczyć. —

Narządzeniem ministerstwa, satyryczne pismo *Leuchtkugeln* zakazanem zostało w obrębie całéj Austryi; podobny zakaz trafił, *Komiczny Kalendarz* na r. 1852 wydawany przez A. Brennglas w Hamburgu. —

Wiedeń. Z początkiem b. m. przybył (rossyjski) W. książę Konstanty do Wiednia; stąd udał się d. 11. Listopada do Włoch dla odwiedzenia marszałka Radeckiego, i zamierza w ciągu zimy przedsięwziąć podróż do Aten i następnie do Aleksandryi i Kairo (w Egipcie). — W ciągu tego miesiąca, znowu kilkadziesiąt osób skazanych zostało przez sąd wojenny wiedeński, za różne przewinnienia, jako to: obrazę majestatu, ukrycie broni, obrazę warty, otwarcie miejsc publicznych po zakazanéj godzinie itd. na rożne kary: areszt, kije i rózgi. — *Freim. Sachsen-Ztg.* donosi, jakoby świeżo odkryto stałe związki wychodźców rewolucyjnych z wiedeńskiemi politycznemi współwiercami. Przytrzymane listy mają znaczną liczbę osób kompromitować, między innemi znanego Kudlicha. Również miano schwytać pakę adresowaną do jednego ze znaczniejszych domów handlowych, zawierającą mnostwo rozmaitych pism rewolucyjnych; dwóch służących w tym domu zostało aresztowanych. — W kraju koronnym Dolnych Rakus powstało od r. 1846 dwanaście nowych wsi. —

Węgry. Konserwatywne stronnictwo węgierskie, czynne przy dworze ces. w Wiedniu i przy boku gubernatora arcyksięcia Albrechta, nieustawa w zabiegach o przywrocenie Węgrom dawniejszego urządzenia. Rozeszła się już przeto pogłoska, że województwo serbskie z Banatem ma być znowu z Węgrami pod jednym zarządem złączone. — Rabunki i zbrojne napady są w Węgrzech jako też w Siedmiogrodzie zwykłe. Rozporządzenie cesarskie z d. 25. Pazdź. narządza rozpuszczenie z wojska dawnych honwedów mających 38 lat wieku; miejsce ich ma się uzupełnić świeżemi rekrutami. —

Wiadomości z *Lombardo-Wenecyańskiego* królestwa nie są zupełnie zaspokajające. Stronnictwo ruchu podsycane agitacyą z pośrednich Włoch, ciągle jeszcze okazuje nieprzyjaźń swoją, przeciw istniejącemu porządkowi, to rozszerzaniem pism rewolucyjnych, to zbieraniem składek na takowe cele, bądź też rzeczywistemi demonstracyami. W ciągu tego miesiąca przeto zdarzyło się tamże znowu kilka wyroków karnych i aresztowań. —

Czechy. Urzędowe wiadomości o stanie szkół w Czechach następujące podają cyfry z r. 1849. Oprócz szkoły wzorowéj w Pradze znajdowało się 53 głównych szkół, 3441 trywialnych i 46 żeńskich. W 1556 zakładach język wykładowy był niemiecki, w 1781 czeski, a w 173 uczono w obu językach. W ogóle liczyły Czechy w 1849 r. 12,860 miejsc gdzie szkoły istniały, w których 570,877 dzieci uczyło się codziennie, 237,317 dzieci pobierało kształcenie w szkołach niedzielnych. Nauki pedagogiczne pobierało 81 duchownych i 267 świeckich preparandów. Wykaz ten statystyczny jest dowodem rozpowszechnionéj w tym kraju edukacyi i stawia pod tym względem Czechy w pierwszym rzędzie narodów. — W Pradze utworzył się już komitet, mający ubogim mieszkańcom tani chleb dostarczać. Prezesem jego naznaczony starosta p. Sacher-Masoch, który w tym względzie zasięgł wiadomości ze Lwowa, wedle istniejącego tam podobnego urządzenia w latach głodu. Natychmiast zapisano się ze znacznemi sumami i posłano po zboże do Węgier; podano również o zniżenie opłaty od zboża od przywozu koleją żelazną, i uwolnienie od podatku konsumpcyjnego. Cesarz Ferdynand ofiarował na ten cel 2000 złr. a Cesarzowa Marya-Anna 1000 złr.— Dnia 12. b. m. odbywał się przed sądem przysięgłych w

Kutnéj-Górze proces drukowy Karola Hawliczka, redaktora byłego czasopisma „Slovana" a wprzód jeszcze „Narodnich Nowin." Zaskarżenie obwiniało K. Hawliczka o zbrodnię zaburzenia wewnętrznego pokoju państwa i przekroczenie §. 26 prawa drukowego. Z nim oraz był oskarżony drukarz Franciszek Prochaska za udział rzeczonéj zbrodni i przekroczenia. Przedmiotem zaskarżenia były dwa artykuły w Nrze 8. i 18. Slovana. Odczytanie tych artykułów, pisma wskazującego i zaskarżenia, zabrało kilka godzin czasu; po południu o godz. 4. zaczęło się pledojowanie między p. prokuratorem i obrońcą oskarżonych p. Drem Frycz. Na końcu przemówił jeszcze p. Hawliczek, zarzucając niektóre punkta zaskarżenia p. prokuratora i broniąc się swoją zwykłą dowcipnością i uszczypliwością, co mu jednak zciągło przestrzeżenie od strony prezydenta. Współoskarżony jego p. Prochaska odpierał wszelką współwinność, mówiąc, iż Slowana przed wydrukowaniem nigdy nie czytał i nie wiedział, że pismo to przeciwprawne artykuły zawiera; nadto sądził, iż tylko redaktor za treść czasopisma jest odpowiedzialnym. Około godz. 8. wieczor skończyło się dowodowanie. Przysięgłym przedłożono 10 pytań dotyczących częścią przewinienia Hawliczka, częścią współoskarżonego Franciszka Prochaski. Około godziny 12 w nocy odczytali przysięgli swój wyrok, który na wszystkie pytania brzmiał: *niewinien.*— Wypadek ten zwrócił na siebie uwagę niektórych dzienników urzędowych, które przeto dowodzą, iżby polityczne procesy sądom przysięgłych miały być odjęte.—

Galicya. Gmina miasta Lwowa podczas pobytu Cesarza w murach jego podała następującą petycyę: 1) o utworzenie galicyjskiego prowincyonalnego domu inwalidów we Lwowie; 2) o odłączenie lwowskiego funduszu szpitalnego od krajowych instytutów dobroczynności z c. k. skarbu dotowanych i oddanie onego pod bezpośredni zarząd gminy; 3) o utworzenie trzeciego gimnazyum we Lwowie w ten sposób, ażeby już w bieżącym roku szkolnym piąta klasa otwartą i przez dodanie co rok po jednéj klasie całe gimnazyum uzupełnionem było; 4) o założenie medycznego fakultetu przy Lwowskiéj wszechnicy; 5) o rozpoczęcie budowy kolej żelaznéj w kierunku od Lwowa do Jarosławia równocześnie z budową takowéj od Bochni do Lwowa; 6) o założenie filialnego austr. banku narodowego na wzór w Pradze utworzonego; 7) nakoniec o założenie eraryalnéj fabryki cygarów we Lwowie. — *Lloyd* donosi, że prace organizacyjne dla kraju koronnego Galicyi już są ukończone. Obsadzenie urzędów nastąpi jeszcze przed nowym rokiem, przez osobną komissyę, która w tym celu zjedzie do Wiednia. — Linia telegraficzna między Krakowem i Lwowem ma być w pierwszych dniach przyszłego miesiąca otwartą. —

Z Tarnowa. (Nadesłane). Przejazd Najjaśniejszego Pana, jak w całéj Galicyi tak i tu pozostawił przyjemne wspomnienia. Na widok młodego pełnego życia Monarchy, każdego się serce rozradowało, każde czoło wypogodziło; ale że u nas nic minąć nie może z całą pogodą, więc i ten przejazd zachmurzyła następująca okoliczność: Jest u nas pewne stronnictwo, co nie rade jest widzieć harmonii, jaka od niejakiego czasu między Rządem a mieszkańcami panuje, która to harmonia łaskawemi odwiedzinami N. P. jeszcze bardziéj wzrosła. Otoż to stronnictwo ciągle stara się rzucać rękawicę niezgody między Rząd i mieszkańców. Tą razą była to rękawica nie lada, bo rękawica de re et nomine.

Dyrektor tutejszych szkół P. Handschuch, zapytany przez N. P. dla czego tak mała liczba uczniów do szkół uczęszcza? miał odpowiedzieć: „Że polska mowa zaprowadzona w szkołach, uczniów od uczęszczania do niéj odstrasza!" — Lubo szkoda, że podobny fałsz i brednia nie wywołały natychmiast otwartego przez profesorów zaprzeczenia, zawsze ona w oczach N. P. i wysokich władz za brednię u-

ważaną zostanie. — Radbym jednak wiedzieć coby P. Handschuch powiedział, gdyby jaki Polak, zostawszy w Pradze dyrektorem, twierdził: „że Czeska mówa uczniów od uczęszczania do szkół w Czechach odstrasza! —

Niemce.

Po zniesieniu praw zasadniczych skutkiem postanowienia Bundestagu, zaczynają upadać także konstytucye w Niemczech. Tak w księstwach Anhaltskich zniesiona została konstytucya i podobnie zmiana ustawy w skutek nakazu Bundestagu nastąpiła już w Reuss i innych pomniejszych krajach. Dzienniki wyrażają przeto obawę, aby ta władza naczelna Niemiec nie rozszerzyła swéj powagi od drobniejszych państw do większych i uskuteczniła zupełne zniesienie praw konstytucyjnych. Ustanowienie centralnéj władzy policyjnéj dla całych Niemiec, natrafia na opór państw mniejszych, które przewidują, iż przez nią uległyby tylko tym bardziéj Austryi i Prusom, jako najmożniejszym państwom związku niemieckiego. Z tego powodu Bundestag zwłacza dotąd z zaprowadzeniem téj władzy. — Aresztowania w Niemczech stały się tak zwykłą rzeczą, iż dzienniki mało o nich piszą i tylko główniejsze wypadki wspominają. — We Frankfurcie otrzymali niektórzy urzędnicy nadesłane pocztą, pisane bezimienne zaskarżenia i odsądzenia na karę *tajemnego związku krwawego*. Lubo w tem widziano tylko żart przedwczesny, przecież w skutek tego narządzone zostało śledztwo. — Szczególniejszéj uwagi godzien następny wypadek, który się zdarzył w Bawaryi, według którego mówy na sejmie miane nie śmią być przedrukowane. Policya bawarska zabrała bowiem dwa razy dziennik Eilbote, z powodu wydrukowania w nim mówy deputowanego Rubnera. Redaktor w obronie swéj dowodził: iż mówa oddaną tak jest, jak ją miał mówca w sejmie i jak ją dziennik sejmowy zawiera; lecz na to otrzymał odpowiedź, że mówca i dziennik sejmowy stoją pod rozkazami prezydenta sejmu, a redaktorowie zaś i dzienniki ich pod prawem drukowém. — Umówa względem związku cłowego między Austryą i Niemcami dotąd się toczy. —

Król Hanowerski Ernest August zmarł d. 18. b. m. w 80 roku wieku swego. Jużeśmy donieśli o sporze między rządem jego i rycerstwem, który ostatnie dni życia jego zatruwał. Nadał on bowiem w Marcu 1848 r. dobrowolnie konstytucyę państwu swojemu i wytrwał przy niéj aż do zgonu; rycerstwo jednak domagało się przywrocenia sobie dawnych praw i z tego powodu wmięszał się bundestag do téj sprawy. Obawiano się przeto, że z śmiercią starego króla rzecz ta obroci się na niekorzyść ludu. Atoli pierwsze kroki następcy tronu Jerzego V. świadczą, że bieg wewnętrznéj i zewnętrznéj polityki rządu hanowerskiego nie będą zmieniony. Patent królewski ogłaszający wstąpienie na tron Jerzego V., przyrzeka ścisłe zachowanie konstytucyi przez nowo panującego i sprawił najlepsze na ludności hanowerskiéj wrażenie. — Ponieważ nowy krol Jerzy V. jest ślepy, utraciwszy wzrok w dzieciństwie, zachodziło przeto pytanie, czyli na tron nastąpić może. Wszakże następstwo to było z przyzwoleniem sejmu hanowerskiego za życia starego króla uregulowane, i poprzedni patent, wydany w r. 1850 i zastosowany do konstytucyi kraju, zapobiegł wszelkim powątpiewaniom i stąd nastąpić mogącym zamieszaniom. —

Prusy. Izby sejmowe pruskie mają się zebrać na dzień 27. b. m. Krol ma osobiście posiedzenia zagajić. —

W dniu 20. Paźdz. odbył się proces oskarżonych o uwolnienie z Spandowa, profesora Gottfryda Kinkla. Skazany na dozywotne więzienie, zdołał uniknąć za granicę w Listopadzie r. z. i bawi obecnie w Nowym-Yorku. — Teraz dopiero szczegóły jego ucieczki wiadome. Miał wiele sympatyi w kraju i liczni przyjaciele zdołali zebrać znaczną sumę na uwolnienie jego. Student Karol Schurz, który w Bonie słuchał wykładu jego, postanowił bez wzglę-

du na własne niebespieczeństwo, uwolnić mistrza swego i w tym celu w Sierpniu udał się do Spandowa, stanął w oberży Krügera, jednego z oskarżonych, wciągnęł kilka osób do tajemnicy, zabrał znajomość z nadzorcą więzień Brune, drugim oskarżonym, i musiał go częścią namówić częścią przekupić. Brune utrzymuje że dostał 400 talarów, rożne okoliczności dorozumiewać się każą, że suma ta wynosi 7000 talarów. Brune zaś miał podwładnych swojich namawiać i kilkuset talarami przekupić. Brune z pomocą Szurca wyprowadził nocą Kinkla z celi, i wyszedł z nim na poddasze, gdzie po przygotowanej linie więźnia spuścił, a na dole oczekiwali go przyjaciele. Dozorca niechciał uciekać by nie zostawić żony i dzieci w nędzy; tenże skazany został na 3 lata więzienia. Krüger podejrzany o współudział, uznany został za niewinnego. —

W. Ks. Poznańskie. Kłotnie narodowe w Poznańskiem, między osiadłą tamże ludnością niemiecką, żydowską i urzędnikowską z jednéj strony, a Polakami z drugiéj strony, dotąd się ponawiają. Tak się znowu zdarzył w mieście Poznaniu, przy obieraniu pisarza miejskiego następny przypadek: Wedłng ustanowienia, pisarz ma znać niemiecki i polski język; zgłosiło się dwóch, z których jeden tylko posiadał te własności. Lecz Niemcy ominąwszy tego, obrali Niemca nieumiejącego nic po polsku. Polacy ustanowili przeto, że nie będą inaczéj mówić na posiedzeniu, jak po polsku. Nastąpiło więc burzliwe posiedzenie. Niemcy protestowali przeciw Polakom mówiącym po polsku; prezydujący oświadczył, że prezydować nie może, nie umiejąc po polsku, i również pisarz, że nie umié prowadzić protokołu polskiego. Tak wśród ogolnego rozdrażnienia skończyło się posiedzenie i musiano ustanowić nową sessyę na wybranie innego pisarza. Na tém ukończył się spor, a Polacy odtąd ciągle tylko po polsku przemawiają, co bardzo jest naturalném, kiedy za ich grzeczność w użyciu języka niemieckiego chciano im odpłacić zaprzeczeniem praw języka ojczystego.— Jest to mały wypadek, ale bardzo charakteryzujący Niemców i Polaków lub w ogóle Słowian. Słowianie bowiem zawsze zbyt grzeczni dla cudzoziemców, zawsze im też ustępowali; a Niemcy, co im z grzeczności ustąpiono, na to sobie pożniéj gwałtem prawo roszczą. —

F r a n c y a.

Styczności między władzą wykonawczą L. Napoleona, i władzą prawodawczą sejmu wciągu ostatnich tygodni wzbudzały osobliwie ciekawość politycznych czytelników.

Z powodu rozpuszczeniu dawniejszego ministerium L. Napoleon utworzył nowe ministerstwo, którego skład jest następujący: *Corbin* minister sprawiedliwości, *Turgot* spraw zagranicznych, *Giraud* oświecenia, *Thorigny* spraw wewnętrznych, *Casabianca* handlu, *Lacrosse* prac publicznych, *Leroy de Saint Arnaud* wojny, *Fortoul* marynarki, *Blondel* skarbu. — P. *De Maupas* mianowany jest prefektem policyi. — Powiadają, że podczas układania ministerstwa niemógł się Napoleon pogodzić z konserwatystami względem osób do tegoż powołanych, ponieważ ci zbyt drażliwemi się pokazywali i żadnych koncessyj jemu uczynić niechcieli. Napoleon miał przeto powiedzieć: „Otrzymałem 6 milionów głosów, znowu je mieć będę, nie ma wątpliwości. Wieśniactwo, armia i poczciwi robotnicy wotować będą na synowca cesarskiego. Ale społcześnie mieć będziecie izbę radykalną. Ja będę miał za sobą 6 milionów głosów i moją gwiazdę. Wy konserwatyści nie będziecie mieli nikogo, aby się ocalić, prócz mnie. Rządźcie się więc według tego." Napoleon poszedł tedy za swą myślą i utworzył ministerstwo ze swojich zwolenników, okraszając go barwą liberalną, przyjąwszy niektórych demokratów do składu jego. To było jednym z głównych powodów następnych zajść między prezydentem i stronnictwem konserwatywnem, które ma większość w sejmie. —

Sejm dnia 4. Listopada otwarty, zaraz

w początku odznaczył się wielkiém rozjątrzeniem umysłów. Zaraz na pierwszém posiedzeniu odczytano poselstwo L. Napoleona, które w ogólnych rysach czynności władzy wykonawczéj i położenie Francyi przedstawiając, lubo w całości w konserwatywnym duchu było ułożone, następnie burzliwe debaty wywołało, zpowodu, że żądało, aby prawo wyborcze z dnia 31. Maja było zniesione a powszechne wybory przywrócone. Żądanie to prezydenta jednak nie zostało przyjęte, chociaż konserwatyści oświadczyli się za niektóremi zmianami prawa wyborczego, jakie politycznym widokom ich się podobały. — Ponieważ większość konserwatorska sejmu w żądaniu przywrocenia powszechnych wyborów upatrywała zamach wymierzony przeciw niéj przez Napoleona, chciała się zaraz odwetować ciosem nań przygotowanym, popierając wniosek kwestorów, który brzmiał: iż prezydującemu sejmu przystoji prawo bezpośredniego zwołania wojska i takowy rozkaz ma być w koszarach ogłoszonym. Lecz i ten wniosek, który równie wielkie zaburzenie sprawił, nie został przyjętym. Cała bowiem lewica (demokratyczna strona) głosowała przeciw niemu. Albowiem gdyby wniosek kwestorów został przyjętym, władza wykonawcza w każdéj chwili stałaby się zawisłą od sejmu. Większość konserwatorska otrzymałaby górę, a w razie oporu prezydenta, usunęłaby go od władzy przez samo zaskarżenie. Coby się daléj stało z Rzecząpospolitą, trudno przewidzieć. — Powiadają, że Napoleon w razie, gdyby wniosek kwestorów został przyjętym, był gotowy wykonać zamach stanu i rozpędzić zgromadzenie. Lewica jednak złączyła się z nim i upokorzyłe konserwatywców, spodziewając się, że następnie i L. Napoleona łatwiéj przemoże. Republikanie bowiem nielękają się zamachu ze strony Napoleona, wiedząc że najlepszą strażą republiki i sejmu jest lud i mniemanie publiczne; więcéj się zaś lękają rojalistowskiéj konstytucyi. Wielu także republikanów i wyrobników nie taji się z mówieniem, że wolą L. Napoleona lub cesarstwo, niż sejm konserwatorski. Zachodzi ninie pytanie, czyli przez związek Napoleona z lewicą, większość konserwatorska się utrzyma. —

W takiem drażliwem położeniu stronnictw znajduje się Francya. Proudhon w liście pisanym z więzienia do dziennika Presse, w ten sposób ocenia więc Francyę: że w niéj panuje egoizm różnych namiętności uciśnionych a ciemnota ludu. Chłopi marzą o komunizmie albo Napoleonie, robotnicy o zemście rewolucyjnéj, Ludwik Napoleon o cesarstwie a Sejm o przewadze swojéj. W takim stanie rzeczy, pytanie obalenia prawa z 31. Maja nie może być uważane czém innem, tylko sprawą rywalizacyi i miłości własnéj między parlamentem (sejmem) i prezydentem. —

Teraz wziął sejm w obradę prawo gminne; lubo właściwie dotyczy się ona prawa wyborczego z 31. Maja.

Wielkie wrażenie sprawia uczęszczanie arcybiskupa Paryskiego do stowarzyszeń robotników i mowy jego przy téj sposobności miane. W stowarzyszeniu stolarzy na przedmieściu St. Antoine mówił między innemi te słowa: „Chrystus, przyjaciele moji, wybawił lud z niewoli; poźniéj nastąpiła inna rewolucya: zniesienie poddaństwa osobowłasnego; dzieło, które się teraz zaczyna, jest zniesieniem robót najemniczych.“ W innem stowarzyszeniu powiedział: „Odwiedziłem już inne pracownie; widziałem tam wielu wyrobników, ale tylko jednego majstra; tu jest was 90 majstrów.“ Słowa te z wielkim oklaskiem były przyjęte od wyrobników; a gdy tylko jeden ośmielił się wołać: niech żyje rzeczpospolita! rzekł arcybiskup: „Czegoż się bojicie, otwarcie wyraz waszego politycznego wyznania głośno wykrzyknąć. Nie jestem żadnym stronnikiem, jestem mężem pojednania. Stanowisko moje kładzie na mnie tę powinność, a jako człowiek podzielam wasze sympatye.“ —

Anglia.

Od dwóch miesięcy przeszło zajmuje czy-

tającą publiczność znowu imię Koszuta, jego wypuszczenie z Kiutahii, jego podroż, jego oświadczenie się w Marsylii (w Francyi) za czystego republikanina, jego przyjęcie i pobyt w Anglii. Dnia 15. Października opuścił były naczelnik powstania węgierskiego Gibraltar (w Hiszpanii) i udał się na parostatku „Madrid“ do Anglii, gdyż jemu rząd francuski przejazd z Marsylii przez Francyę zabronił. Okręt zaś Missisipi z innemi wychodźcami udał się wprost do Ameryki. Przygotowania na przyjęcie Koszutha w Anglii przechodziły nawet wszelką miarę. Dnia 23. Paźdz. przybył nareszcie parostatek Madrid do miasta angielskiego Southampton, gdzie go oczekiwały niezliczone tłumy ludu. Tu burmistrz miasta przyjmował Koszuta, którego pierwsze słowa były: teraz dopiero czuję, że jestem wolnym, wstąpiwszy na waszą ziemię! Wśród nieustających wiwatów ludu, odgłosu muzyki i dzwonów udał się Koszut w powozie z burmistrzem do pomieszkania tegoż. Tu znowu musiał się pokazać ludowi, której sposobności użył dla swéj wymówności i wniosł „trzykrotny wiwat dla krolowy angielskiéj, która liberalną zasadę zastępuje.“ Ta sama cześć, którą Koszutowi czyniono, stała się także jego żonie i dzieciom. Przez cztéry następne tygodnie nie ustawały podobne demonstracye. We wszystkich miastach, gdzie się Koszut pokazał, przyjmowano go z podobnym entuzyazmem, który on mowami swemi wiedział obudzać; na cześć jego czyniono bankiety, zgromadzenia, wysyłano doń doputacye. Listy i adresy tak liczne go zewsząd dochodziły, iż mimo ciągłego zatrudnienia trzech sekretarzy, po sto listów musiał nieczytanemi zostawić. Dnia 20. Listopada dopiero wyjechał na statku „Jupiter“ z Southampton do Ameryki. —

Wszakże mimo tych demonstracyj znalazły się także głosy naganiające Koszuta, jego chciwość demonstracyi, jego niekonsekwentność, iż on, który w Węgrzech wygłosił republikę, w Marsylii oświadczył się za czystego demokratę, w Anglii pochlebia królowéj. Przyznano jemu wymówność, ale osądzono go za nie najlepszego polityka. — W prawdzie gdybyśmy go mieli postawić obok innych mężów, którzy o wolność swojego narodu bojowali, za co też wielu Koszuta uważa, znajdziemy iż n. p. Kościuszko, Washington, byli to ludzie bardzo skromni. Kościuszko ofiarowawszy się dla ojczyzny, unikał następnie wszelkich zaszczytnych oznak i żył w zaciszu. Przyszłość tylko może uniewinnić Koszuta z tych zarzutów. —

Włochy.

Doniesienia dzienników i prywatne wiadomości drógą dyplomatyczną z różnych punktów połwyspu włoskiego odebrane, są prawie zatrważające. Przygotowania stronnictwa rewolucyjnego, wspartego wpływem zagranicznych działań, stają się coraz wyraźniejszemi. Rzym zdaje się być środkiem tych usiłowań. — Gabinet wiedeński ponowił swe zapytania, nad krokami, które przedsięweźmie wojsko francuskie, stojące w Rzymie, — z drugiéj strony dał stosowne na wszelki wypadek marszałkowi Radeckiemu polecenia. — Wielki Książe Toskański ma zamiar zadziękować. Krok ten w obecnych okolicznościach byłby bardzo ważnym, ponieważ syn jego jest małoletnim, i przeto zagraniczna dyplomacya wmięszaćby się musiała. — Rozeszła się pogłoska, że rząd austryacki zamyśla o medyatyzacyi W. Ks. Toskańskiego; jednak austr. korespondencya odpiera tę wieść. — Dnia 19. b. m. zebrał się znowu sejm sardyński w Turynie. —

Turcya.

Turecko-egipska sprawa, względem budowania koleji żelaznéj w Suez (w Egipcie), co wprzód umowione było tylko między Anglią i Paszą egipskim, bez wiedzy rządu tureckiego, została juz załatwiona tém, iż Turcya budowę zezwoliła. — Sułtan turecki darował prezydentowi francuskiej republiki L. Napoleonowi osiem

koni arabskich. — Nowa sprawa dyplomatyczna toczy się między wysłańcami rossyjskim i francuskim w Konstantynopolu, względem świętych miejsc w Jerozolimie, gdzie Rossya chce swoją protekcyę rozszerzyć i znaczną liczbę miejsc tych, które dotąd tylko rzymskim katolikom należały, dla wyznawców grecko-katolickich współnależącemi uczynić. Sprawa ta jest równie jak każda inna dla zewszech stron podkopanego rządu tureckiego bardzo dotkliwą. —

Czarnogóra. Władyka Czarnogórski *Piotr Petrowicz Niegusz* zmarł w swojéj rezydencyi Cetinje dnia 31. Października, w 40. roku życia, bywszy 21 lat panującym a 18 lat najwyższym duchownym swego ludu. — Aby wykazać zasługi tego męża, znanego Słowiańśtwu, musimy wspomnieć także kraj, któremu przewodniczył. Czarnogóra jest to świat rzeczywisty poezyi, bohatyrstwa, wiary, obyczajów i pojęć odnoszących się do zupełnie innego porządku cywilizacyi, jak ten co dziś Europę przebiega. To bowiem co odnosimy do bohatyrsko-mytycznych epok ludzkości — tam zupełnie znajdujemy. Mieszkańcy, jak powiadają, potomkowie najznakomitszych rodzin serbskich, które się tamże w czasie napadu Turków do Europy schroniły, są to górale zamknięci niebotycznemi skałami z jednéj a morzem adryatyckiem z drugiéj strony. W tém zamknięciu, uprawiając wązkie kawałki ziemi, przechowali dawne obyczaje i stosunki w pierwotnéj czystości, jak niewiele miejsc w Europie znajdujemy. Obyczaje i urządzenia tego drobnego plemienia, w których wielu upatruje pierwotny wzór słowiańskiego społeczeństwa, noszą najwyraźniejsze piętno patryarchalnego życia. Aczkolwiek otoczeni zewsząd groźnym sąsiadem Turkiem, w ciągłéj walce potrafili utrzymać swą niepodległość i stąd wzrosła wielka miłość wolności i przywiązanie do rodzinnych gór. Ciągłe bójki z Turkiem wrodziły w nich poważanie siły, męstwa, śmiałości i zemsty. Wiadomo, jak od bardzo dawna, Rossya zwróciła baczność swoją na ten mały zakątek, częścią z powodu jedności wiary między Rossyanami a Czarnogorcami, częścią, że Czarnogóra przedstawia zbyt ważny punkt oparcia w przeprowadzeniu jéj polityki wschodniéj. Jednakże jéj zabiegi pełzły zwykle na niczém; albowiem Czarnogórcy na ślepo przywiązani do swojich hierarchiczno-republikańskich urządzeń, nie poświęciliby ich za żadne względy. Wpływ ten, rozciągający się jedynie do zaprowadzenia pewnéj oświaty i pewnego uszanowania dla prawa, bez naruszenia politycznéj niepodległości, był celem usiłowań Piotra Petrowicza drugiego, z rodu Nieguszów, ostatniego władyki (biskupa) czarnogórskiego. Odbywszy nauki w Petersburgu, powołany w r. 1830 do przewodniczenia swemu ludowi, acz jeszcze bardzo młody, z silnem przekonaniem o potrzebie odmian tak w obyczajach jak urządzeniach gorali, zwrócił swą staranność na zakładanie szkół, zlepszenie sądownictwa, porządne opodatkowanie, wytępienie zemsty krwawéj i dziedzicznéj. Jednakże uporne przywiązanie Czarnogorców do dawnych zwyczajów i nieufność ku wszelkim nowościom, stały się dlań nieprzełamaną zaporą, i nadto zrobiły mu wielu nieprzyjaciół między swojemi. Owe nieustanne napady Czarnogorców na sąsiednie prowincye tureckie, napełniały go smutkiem, a najczęściéj nabawiały niemałym kłopotem. Przekonany o niemożności wszelkich zlepszeń przedsiąbranych, jako poeta miłujący nauki, skłonny do ciszy, otoczywszy się książkami i pismami w swojim skromnym dworcu w Cetyni, otwartym ze słowiańską gościnnością dla wszystkich wędrownych, poświęcał wszystkie wolne godziny nauce i pracy literackiéj. Pamięć jego zwiecznią następujące jego poetyczne utwory: Wieniec górski, Szczepan Mały, Ogledalo (zwierciadło), Kula (dom) Dziuryszyta, i Czardak Aleksita. Piotr Petrowicz był to mężczyzna nadzwyczajnego wzrostu, a przytém tak silnie zbudowany, z wyrazem tak szlachetnym i ujmującym, iż nawet na Czarnogorzu, gdzie zwykle rasa mężczyzn jest tak rosłą i piękną, uchodził za najprzystojniejszego. Aczkolwiek był duchownego stanu, nigdy księżych sukien nie naszał, ale zawsze przepyszny ubior serbski. Wymowa jego była porywająca; tłomaczył się z równą płynnością, tak swojim jak rosyjskim, francuskim, włoskim i niemieckim językiem. —

Rossya. Francuskie dzienniki piszą, iż Bakunin umarł niedawno w twierdzy Schlüsselburgu nad jeziorem Ładoga.

Ameryka. Listy z Nowego-Yorku donoszą, że znany professor Kinkel miał mieć długą rozmówę z prezydentam Stanów Zjednoconych panem Fillmore „nad położeniem Niemiec." Kinkel zbiera po Ameryce pożyczkę, na wzór Mazziniego. —

W tłoczni Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.